

---

# Z KALENDARZA HISTORYCZNEGO

---

Edyta Głowacka-Sobiech  
Poznań

## W dziewięćdziesiątą rocznicę narodzin skautingu na ziemiach polskich

Wielu historyków wychowania uważa, że skauting, jako system wychowania młodzieży, ma już swoje stałe miejsce w „twórczym fermentie pedagogicznym” nowego wychowania (np. S. Wołoszyn, J. Sobczak, H. Bouchet), bo ono przecież nigdy nie stało się ruchem jednorodnym i w pełni zjednoczonym. Zupełnie inaczej stało się ze skautingiem, który wyrósłszy z owego fermentu, stał się w XX wieku jednym z największych i najlepiej zorganizowanych pozaszkolnych społeczno-wychowawczych ruchów młodzieżowych. Ruch skautowy był także reakcją przeciwko szkolnemu, jednostronnie intelektualistycznemu wychowaniu. Na system i metodę skautową złożyły się tradycje dawnego wychowania rycerskiego, różnych czasów i narodów, doskonała znajomość psychologii młodzieży i „część dla ideałów prawa moralnego w połączeniu z dążeniem do realizacji typu człowieka pełnego, obywatela-żołnierza”<sup>1</sup>.

Skauting został założony na początku stulecia przez Roberta Stephensona Smitha Baden-Powella (1857 - 1941)<sup>2</sup> i szybko znalazł wielu zwolenników zrzeszając głównie młodzież szkolną w wielu krajach. Również na ziemiach polskich szybko zyskał popularność. 2 października 1909 roku warszawska gazeta „Świat” (zeszyt 40) opublikowała artykuł „Na drodze do stałej armji”, podpisany „Londyn – Fox” i ilustrowany zdjęciami Baden-Powella w mundurze skautowym i ośmiu skautów, wspinających się pod górę. Jest to najstarszy znany tekst, zamieszczony w polskim czasopiśmie i traktujący o skautingu<sup>3</sup>. Jakkolwiek, pomimo swojego pionierstwa, nie wpłynął on na powstanie polskiego harcerstwa<sup>4</sup>.

Znacznie większe konsekwencje miał, opublikowany zaledwie kilka tygodni później w „Słowie Polskim” (16 i 17 listopada 1909 roku) we Lwowie, artykuł Edmunda S. Naganowskiego zatytułowany dość dziwnie „Bi – bi” i „Bi – es”<sup>5</sup>. Ten zagadkowy tytuł autor sam odszyfrował w pierwszym akapicie pisząc: „Nie erotycznie-demoniczne wyrazy, lecz patryjotycznie-sportowe określniki dwu olbrzymich organizacji młodzieżowych w Anglii – powstałe z popularnego używania dwu początkowych liter ich odnośnych nazw: B – b zamiast „Boys Brigade” i B – s zamiast „Boys Scouts” (...)”<sup>6</sup>.

---

<sup>1</sup> T. Strumiłło, *Początki harcerstwa*, [w:] *Harcerstwo polskie*, pod red. St. Sedlaczka i L. Grabowskiego, Warszawa 1925.

<sup>2</sup> *Leksykon harcerstwa*, pod red. O. Fietkiewicza, Warszawa 1988, s. 30.

<sup>3</sup> Autorka pracy wspomina o tym artykule, chociaż w większości opracowań jest on pomijany.

<sup>4</sup> *W dwudziestolecie Harcerstwa*, „Harc mistrz” 1931, nr 5, s. 48.

<sup>5</sup> *Ibidem*.

<sup>6</sup> E.S. Naganowski, *Bi – bi i Bi – es*, „Harc mistrz” 1928, nr 3, s. 40, nr 4, s. 63-64.

Niecały rok po opublikowaniu tego artykułu, odnotowano pierwsze próby organizowania się polskiej młodzieży w *quasi* – skautowe drużyny. Mowa jest tutaj o wycieczce z 18 października 1910 roku 96 skautów drużyny przy szkole realnej W. Wróblewskiego w Warszawie. Drużynę założył i prowadził prof. Nebel. W roku 1931 ta wspomniana drużyna istniała nadal i nosiła nazwę 27 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej im. Szymona Konarskiego.

Innym przykładem przeszczepiania wzorów angielskich na tereny polskie jest działalność Bohdana Drymmera. W 1909 roku miał on poznać młodego Anglika, od którego usłyszał pierwsze wieści o ruchu skautowym w Anglii. Zafascynowany nowymi metodami wychowawczymi Drymmer, przy pomocy owego Anglika, zorganizował próbny zastęp na wsi, w lecie 1909 roku, a po powrocie do Warszawy druh Bohdan zorganizował pierwszy polski zastęp harcerski.

Kolejną inicjatywę skautową odnotować należy na terenie Galicji, we Lwowie, gdzie zimą 1910/1911 roku student Uniwersytetu Lwowskiego, Kazimierz Żórawski zorganizował, wśród młodzieży abstynenckiej tworzącej „Eleuterię – Wyzwolenie”, drużynę skautową im. płk Miłkowskiego. Pragnął on w ten sposób połączyć ideały narodowe i abstynenckie z hasłami fizycznego odrodzenia młodzieży. Żórawski był ponadto redaktorem pierwszych wydawnictw harcerskich na łamach „Haseł Literackich”, które sam wydawał i specjalnych dodatków pt. „Harcercz” i „Na Zwiady” do „Haseł Filareckich”<sup>7</sup>.

Najbardziej znanym przykładem wzorowania się na wzorcach angielskich jest dzieło dra Eugeniusza Piaseckiego i prof. Mieczysława Schreibera, „Harce młodzieży polskiej”. Księga ta ujrzała światło dzienne dopiero w 1912 roku (była jednak gotowa już wiosną 1911 roku), ponieważ jej autorzy chcieli dokonać kilku poprawek i nie chcieli dublować innej pracy, która ukazała się we Lwowie w 1911 roku, tj. „Scouting jako system wychowania młodzieży” autorstwa Andrzeja Małkowskiego.

„Harce...” mimo to jednak zasługują na specjalną uwagę historyków polskiego harcerstwa ponieważ ich autorzy postawili sobie za cel nie tylko przybliżenie polskiej młodzieży metody wychowawczej Baden-Powella, ale także wobec spodziewanego sukcesu angielskiego ruchu wśród młodych Polaków, spolszczenia dzieła brytyjskiego generała.

Autorzy „Harców...” wprowadzili takie terminy jak: harcerz, harcmistrz, harce, harcerstwo, harcować<sup>8</sup>. I to właśnie one wpisały się w historię tego polskiego ruchu młodzieżowego. Nowa terminologia miała bardziej odpowiadać polskim realiom i polskim ideałom, bo harce oznaczać miały zabawy rycerskie, a „scout oznacza bowiem żołnierza-zwiadowcę, a tem samem obejmuje tylko drobną część programu ćwiczeń harcowych, ważną niewątpliwie, zajmującą i kształcącą, lecz niegodną tego by ją przez te nazwę na czele innych postawić. „Skautem” dobrym mógł być i Zagłoba; harcerzem tylko Skrzetuski, Wołodyjowski i im podobni”<sup>9</sup>. Harce\* oznaczały zajęcia, które miały przyswoić młodzieży umiejętności, właściwe mieszkańcom puszczy, podróżnikom, rycerzom i kresowcom. Apelowały one do wyobraźni młodego człowieka i zaspokajały jego głód wrażeń. W zgodzie z najnowszymi i najbardziej postępowymi metodami wychowawczymi, np. Froebła czy Montessori, harcerstwo kształciło charakter, „co jest ważniejszym nad wszystko inne dla torowania młodzieńcowi drogi życia”<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> W *dwudziestolecie...* op. cit. Por. T. Strumiłło, *Nasze dzieje. Lwowskie początki*, „Harcistrz” 1925, nr 3, s. 29.

<sup>8</sup> Nazewnictwo to zostało oficjalnie przyjęte przez małopolskie Naczelnictwo Związkowe w 1914 roku, inne Związki przyjmowały je w miarę jak ujawniały swoją działalność. W roku 1916 Naczelnictwo małopolskie powzięło uchwałę pozostania przy nazwie „skaut”, powołując się na „Słownik języka polskiego” Lindego. Było to efektem podważenia rodzimości terminu „harce”. Powoływano się tutaj na badacza nazwiskiem Miklosich i jego dzieło „Etymol. Woerterbuch der slavischen Sprachen” (Wiedeń 1886), w którym autor wywdził dyskusyjny termin „harce” od germańskiego okrzyku „herzu!”, wydawanego przez wojowników, wyrwywających się na harce. Jedynym „swojskim” rywalem „harców” były nazwy „junak” i „junactwo”, nie przyjęły się jednak one ze względu na brak wielu odpowiedników, określających np. czynności harcerskie. Ponadto uznano, iż termin ten posiada znaczenie pochwalne i dlatego nadaje się jedynie dla harcerzy starszych, nie zaś dla ogółu harcerstwa. W listopadzie 1916 roku na ogólnopolskim zjeździe harcmistrzów w Lublinie przyjęto nazwę „Związek Harcerstwa Polskiego” i tym samym położono ostatecznie kres nawrotom nazw obcych.

<sup>9</sup> E. Piasecki, M. Schreiber, *Harce młodzieży polskiej*, Lwów – Warszawa 1920 (wyd. III), s. IX.

<sup>10</sup> Ibidem, s. XIV.

Z punktu widzenia narodowego, celem kształcenia harcowergo było wyłącznie wychowanie młodego pokolenia na dobrych obywateli. Pomimo, wzorem angielskim, dużego zaangażowania w istnienie ruchu sporej części polskiego katolickiego duchowieństwa, nie czyniono żadnych problemów osobom innych wyznań, pragnącym wstąpić w szeregi harcerskie. Piasecki i Schreiber w „Dodatku” przewidzieli także harce dla dziewcząt, jako, że ruch harcerski mając w sobie dużą porcję pierwiastka męskiego, był jednak przewidziany dla wszystkich.

Przed „wielką wojną”, w 1913 roku powstał jeszcze jeden podręcznik skautowy, tym razem jednak nie w Galicji, ale w zaborze rosyjskim. Mowa tu jest o dziele Bronisława Bouffała<sup>11</sup>, a tytuł książki brzmiał: „Skauting dla młodzieży”. Bouffał sam dokonał tłumaczenia z języka angielskiego, i jego książka skutecznie konkurowała z najbardziej dostępnym w Warszawie podręcznikiem rosyjskim, „Baden Payel. Junyj razwiedzczik”, wydanym w Petersburgu w 1910 roku pod redakcją J. Bierzewskiego. Bronisław Bouffał na zlocie w Birmingham w lipcu 1913 roku, jako drugi obok Małkowskiego Polak, otrzymał oficjalne podziękowanie od Baden-Powella za szerzenie idei skautingu poza jego ojczyznę<sup>12</sup>.

Ani jednak Piasecki, ani Schreiber, ani Bouffał nie zostali okrzyknięci „ojcami polskiego harcerstwa”. Został nim Andrzej Małkowski, bo jak tłumaczyła to Olga Małkowska, jego towarzyszką życia: „Słowo przywędrowało z Anglii, a razem ze słowem – pewna określona idea. Ale skauting polski odbiegł w pewnym stopniu od wzoru – trzeba przyznać: znakomitego stworzonego przez generała Baden-Powella. My, młodzi tworzący wtedy zręby przyszłego polskiego harcerstwa, odczuwaliśmy jako zupełnie nieznośną atmosferę bierności i posłuszeństwa władzy zaborczej, atmosferę, która panowała wszechwładnie w Galicji. Rwaliśmy się do czynu, chcieliśmy służyć Ojczyźnie, zapalem naszej młodości stworzyć nowego, doskonalszego niż dotąd człowieka, nowego, doskonalszego niż dotąd Polaka (...)”<sup>13</sup>.

Edmund S. Naganowski, autor pierwszych artykułów o Baden-Powellu, wręczył podręcznik generała „Scouting for Boys” Stanisławowi Biedze, sekretarzowi Wydziału Związkowego Sokoła. Ten z kolei, w trakcie pertraktacji w 1909 roku z przedstawicielami Komendy Naczelnej Polskiego Związku Wojskowego, której podlegała młodzież zarzewiacka, poruszył sprawę skautów brytyjskich. Na jednym ze spotkań Biega wręczył jeden egzemplarz angielski książki Baden-Powella Mieczysławowi Neugebauerowi, przedstawicielowi Polskiego Związku Wojskowego. Sekretarz „Sokoła” dostał obietnicę, że dzieła te zostaną przetłumaczone na język polski.

W tym jednak czasie władze Sokoła były całkowicie pochłonięte przygotowaniami do udziału w obchodach rocznicy grunwaldzkiej w Krakowie. Nie spieszyły się więc do wypełnienia zobowiązania do organizacji Drużyn Młodzieży Sokolej. Działacze Zarzewia postanowiły wziąć sprawę w „swoje ręce”. W listopadzie 1909 roku Mieczysław Neugebauer, jako komendant kursu instruktorskiego P. Z. W. zreferował sprawę skautingu. Na kurs przyniósł książkę Baden-Powella, a wiedząc, że jeden z kursantów zna język angielski, chciał aby podręcznik skautowy został przetłumaczony na język polski. Tym kursantem był Andrzej Małkowski, który dodatkowo zwrócił tego dnia na siebie uwagę swoim spóźnieniem na zbiórkę.

Małkowski nie był systematyczny i zdyscyplinowany, stąd nie od razu wykonał zadaną pracę. Nie było to dobrze odebrane przez władze Zarzewia, tym bardziej, że 2 lutego 1910 roku rozpoczął się I ogólny zjazd młodzieży niepodległościowej szkół średnich, w którym uczestniczył także Małkowski. Brakowało więc konkretnych wytycznych i wskazówek dla dyrekcji Petu i Komisji Wychowania Fizycznego.

Kłopotów z tłumaczeniem dzieła Baden-Powella miał Małkowski bardzo wiele, głównie z powodów braku odpowiedników w języku polskim i wprawy w translacji wyrażen specjalistycznych.

<sup>11</sup> B. Leonhard, *Pierwsze pismo harcerskie w Warszawie*, maszynopis, [w:] A. Małkowski. *Materiały dot. jego biografii i działalności (1902-1919)*, Muzeum Tatrzańskie im. Dra T. Chałubińskiego w Zakopanem, sygn. AR/NO/908.

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> G. Bytnar, *Piękna młodość*, „Tygodnik Powszechny” 1978, nr 11.

Problemy te jeszcze ściślej powiązały Małkowskiego z Zarzewiem, organizacja ta bowiem operowała już od jakiegoś czasu terminologią wojskową.

„Scouting jako system wychowania młodzieży na podstawie dzieła Gienerała Baden-Powella” został opublikowany w 1911 roku we Lwowie<sup>14</sup> nakładem Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich. Andrzej Małkowski figurował jako autor – członek grona nauczycielskiego Sokoła – Macierzy.

Dzieło to nie było – jak sam tytuł już sugerował – pracą oryginalną. W dużym stopniu, poza częściami wstępnymi mówiącymi o The Boy's Brigade i o Baden-Powellu, opierał się wiernie na podręczniku Naczelnego Skauta Świata. Przy czym nowością jest fakt posługiwania się przez Małkowskiego terminami harcowymi i motywami zaczerpniętymi z tradycji, geografii i kultury polskiej (np. w rozdziale poświęconym spostrzegawczości autor wspominał wątek z „Pana Tadeusza” dotyczący osoby Wojskiego, w innym, mówiącym o życiu w terenie, wspomina i wychwala polską przyrodę i polskie góry). Wiernie odtworzone było także przeznaczenie książki, jako podręcznika, tak dla instruktorów, jak i dla instruowanych.

Każdy rozdział rozpoczynał się od charakterystyki (mającej charakter gawędy obozowej) jednej z umiejętności skautowej (sposstrzegawczość, tropienie<sup>15</sup>, patrolowanie w polu, orientowanie się w terenie, ratownictwo), następnie autor podawał odpowiedni system wyuczenia danej sprawności i zalecane ćwiczenia, zabawy oraz zawody, posiadające walory edukacyjne. Umiejętności nie posiadały takiego samego stopnia trudności, stąd podręcznik skonstruowany został tak, by harce rozpoczynały się od najprostszych do wymagających największej wiedzy i praktyki. Rozdziały ponadto zostały opatrzone odpowiednimi rycinami i fotografiami, tak aby nauka angażowała, w miarę możliwości, wszystkie zmysły chłopca. Rozdziały kończyły się „ćwiczeniami we wnioskowaniu” albo „ćwiczenia konkursowe”.

Te także miały silne pierwiastki polskie, np. gry w podchodzeniu „w Kozaka i Tatarzyna”, „przekradnięcie się do Zbaraża” itd.

Przybory skautowe, ubiór („mundurki szkolne są bowiem niehygieniczne”), cały ekwipunek skauta wyrabiane były jednak na wzór angielski<sup>16</sup>. Część zabaw również inspirowana była „Księgą dżungli” R. Kiplinga, np. słynna gra Kima, mająca wyrabiać i kształcić spostrzegawczość skautów.

„Skauting nie tylko nadaje się dla naszej młodzieży, ale jest dla nas konieczną potrzebą. Kto wie, czy właśnie skauting nie jest tą siłą, która rozsądzi strupieszalą skorupę dzisiejszego świata. Jeślibym dostał lokal i jakie takie „zaplecze” w mej pracy, to podejmuję się zorganizować drużyny skautowe tu we Lwowie i w całej Polsce”. Tymi właśnie słowami<sup>17</sup>, miał Andrzej Małkowski zachęcać w początkach 1911 roku<sup>18</sup> przybyłych na odczyt dra Piaseckiego na temat skautingu angielskiego. Ta jego wypowiedź została sprowokowana przez uwagi słuchaczy, którzy powątpiewali w skuteczność metod skautowych na ziemiach polskich, twierdząc, że „to dobre dla Anglików i w Anglii da się prowadzić, ale nie u nas”. A uczestnikami zebrania byli członkowie grona nauczycielskiego Sokoła – Macierzy, przedstawiciele Zarzewia, Eleuterii i Eleusis.

Zapał Małkowskiego, przytaczane przez niego argumenty, oparte na przeprowadzonych ćwiczeniach z młodzieżą z różnych środowisk, rozwiały wątpliwości na tyle, że w tydzień później Sokół – Macierz zdecydował się oddać Małkowskiemu do dyspozycji lokal i objąć protektorat nad rodzącym się ruchem, tak, aby polska młodzież miała zapewnione atrakcyjne warunki do działania<sup>19</sup>.

<sup>14</sup> A. Małkowski, *Scouting jako system wychowania młodzieży. Na podstawie dzieła Gienerała Baden-Powella*, Lwów 1911.

<sup>15</sup> Tym terminem Małkowski zastąpił Badenpowellovskie „puszczaństwo”.

<sup>16</sup> A. Małkowski, *Scouting jako...*, s. 36.

<sup>17</sup> O. Małkowska, *Andrzej Małkowski*, Warszawa 1983, s. 1.

<sup>18</sup> W literaturze spotkać można dwie daty dotyczące owego wykładu dra Piaseckiego. Olga Małkowska w swoich wspomnieniach twierdziła, że był to styczeń 1911 roku, natomiast Eugeniusz Sikorski, autor dzieła: *Szkiecy z dziejów harcerstwa polskiego w latach 1911-1939* (Warszawa 1989), podaje dokładną datę 26 lutego 1911 roku.

<sup>19</sup> Eugeniusz Sikorski motywuje dodatkowo fakt przejścia kontroli nad skautingiem przez Sokół – Macierz tym, iż krok ten „pozwolił uniknąć straty czasu na prawne zarejestrowanie polskiej organizacji skautowej, co niewątpliwie wymagałoby szeregu pertraktacji, uzgodnień, a może i ustępstw w stosunku do żądań czynników rządowych. Ponadto powstające drużyny skautowe uzyskiwały pełne poparcie zarówno moralne, jak i materialne w organizacji zasobnej finansowo i posiadającej duży autorytet w polskim społeczeństwie. W ówczesnej sytuacji trudne byłoby znalezienie

Pierwszym posunięciem Małkowskiego było zorganizowanie kursu skautowego w sali Sokoła – Macierzy we Lwowie. Rozpoczął się on 20 marca 1911 roku. Jego uczestnicy „obojsza płci”, mieli po skończonym kursie prowadzić samodzielnie zastępy, plutony i drużyny. Autorem pierwszego odczytu, informującego, był Andrzej Małkowski. Wysłuchało go około 200 słuchaczy. Następnie program wypełniło szereg wykładów, pogadanek i dyskusji oraz ćwiczeń polowych. Poza Małkowskim, organizatorem kursu, jako instruktorzy działali wówczas także: Jerzy Grodyński, Henryk Bagiński, Stanisław Gibess, Kazimierz Kierzkowski, Mieczysław Neugebauer, Franciszek Pększyc i Olga Drahonowska.

Ten pierwszy kurs skautowy trwał aż do czerwca, w kwietniu jednak zorganizowano podczas wakacji wielkanocnych kilkudniowe ćwiczenia obozowe w Brzuchowicach pod Lwowem. Tym razem uczestników wyselekcjonowano i spośród słuchaczy kursu lwowskiego wybrano jedynie 30 osób. W tym samym czasie Andrzej oprócz prowadzenia większości zajęć na kursie, gorączkowo pracował nad swoim podręcznikiem. Wychodził on podczas trwania kursu arkuszami i stanowił swego rodzaju „skrypt” dla słuchaczy. Część nakładu drukowana na tzw. „bibule” przeznaczona była do kolportażu w pozostałych zaborach. Podręcznik „Scouting jako system wychowania młodzieży” w całości ukazał się dopiero po zakończeniu kursu, w lipcu 1911 roku. Jak odnotował Tadeusz Strumiłło, „w objętości 168 str. (...) w cenie 4 koron za egzemplarz”<sup>20</sup>.

Skutkiem kursu było także to, że w ciągu maja uformowały się z luźnych pierwotnie zastępów cztery pierwsze regularne drużyny skautowe. Dnia 22 maja definitywnie ustalono ich organizację: I Lwowską im. T. Kościuszki objął Czesław Pieniążkiewicz, II Lwowską im. hetmana K. Chodkiewicza – Franciszek Kapałka, III Lwowską im. płk E. Plater (żeńską) – Olga Drahonowska i IV Lwowską im. Sz. Mohorta – Andrzej Batrenay.

Przez nadanie drużynie żeńskiej kolejnego numeru III zamierzał Małkowski, wbrew pierwowzorowi angielskiemu, nie wyodrębniać w polskiej organizacji skautowej drużyn żeńskich od męskich. Później władze skautowe od tego odstąpiły i III Lwowska stała się I drużyną żeńską.

Ze składu I Lwowskiej im. T. Kościuszki, trzech członków drużyny, na czele z drużynowym Cz. Pieniążkiewiczem, odbyło podczas wakacji 1911 roku kilkunastodniową wyprawę skautową z Turki do Zakopanego. We wrześniu drużyna liczyła 78 członków, z czego 56 było ochotnikami, 19 wywiadowcami, 3 instruktorami. Patrole odbyły 19 wycieczek. Jednym z instruktorów, a jednocześnie zastępcą drużynowego był Jerzy Lewakowski.

II Lwowska im. K. Chodkiewicza, pod dowództwem F. Kapałki, składała się przede wszystkim z uczniów i uczestników kursu w Sokole – Macierzy. Przed wakacjami liczyła 56 członków, a po wakacjach już 114.

IV Lwowska im. Sz. Mohorta kierowana była przez Andrzeja Batrenay’a. Przed wakacjami każdy patrol odbył przeciętnie 7 wycieczek. Drużyna liczyła z końcem roku szkolnego 61 członków, tj. 4 instruktorów i 57 ochotników. W czasie wakacji ochotnicy wykonali szereg prac: zakładali na prowincji patrole, pracowali przy budowie sokolni w Janowie, odbyli wycieczki, w tym jedną, liczącą 118 kilometrów. Po wakacjach drużyna liczyła już 117 członków<sup>21</sup>.

Najwięcej informacji zachowało się o III Lwowskiej Drużynie im. płk E. Plater<sup>22</sup>. Wiadomym jest bowiem, że już w trakcie trwania pierwszego kursu, sześć jego uczestniczek utworzyło I patrol skautowy żeński, a prowadzony on był przez Olę Drahonowską<sup>23</sup>. W kwietniu powstały dwa kolejne

lepszego protektora dla zaczynającego się ruchu skautowego na ziemiach polskich” (*Szkice z dziejów...*, s. 14). Autorka uważa jednak, że ów dobroczynny protektorat był także formą kontroli nad rozbudzoną patriotycznie polską młodzieżą.

<sup>20</sup> T. Strumiłło, *Nasze dzieje. Pierwszy kurs i pierwsze drużyny*, „Harc mistrz” 1925, nr 4, s. 40.

<sup>21</sup> *Kronika*, „Skaut” 1911, nr 2, s. 14.

<sup>22</sup> Żeński skauting bowiem z czasem usamodzielniał się i sam pielęgnował swoją historię i tradycję. Patrz: E. Grodecka, *Jak organizował się polski skauting żeński w zaborze austriackim (1911 - 1918)*, „Skrzydła” 1935, nr 3, też, *Nasze siostry, nasze patronki*, Warszawa 1937, też, *Pierwsze ćwierćwiecze harcerstwa żeńskiego*, cz. 1: 1911 - 1914, Warszawa 1937, też, *Rzeka. Opowieść o życiu harcerzek w 1934 roku*, Warszawa 1985.

<sup>23</sup> Olga Małkowska, podobnie jak jej mąż, prowadziła liczne wizytacje i kontrole powstających bardzo szybko drużyn w całej Galicji. Niestety, jak sama napisała w 1936 roku, wszystkie notatki z wizytacji skautowych z lat 1911 - 1913 przestały istnieć. Przepadły w zawierusze wojennej z mnóstwem innych cennych pamiątek. Patrz:

patrole skautek i one właśnie tworzyły trzon pierwszej żeńskiej drużyny. Drużynową była Drahonowska, a podlegały jej 23 członkinie<sup>24</sup>, z których jeszcze przed wakacjami 1911 roku 15 z nich zdało egzaminy na wywiadowczynię. Po wakacjach ilość skautek uległa zmianie, a to z tego powodu, że większość dziewcząt to były studentki (akademiczki), czasowo tylko przebywające we Lwowie. Jesienią do pracy skautowej zgłosiło się jedynie 6 wywiadowczyń, 4 ochotniczki i 14 nowych kandydatek. Olga Drahonowska, jako drużynowa, organizowała szereg wycieczek w okolice Lwowa, do Żółkwi, związanej z imieniem zwycięzcy spod Kluszyzna, do Podhorzec – do zamku Jana III Sobieskiego. W lecie, od 30 lipca do 21 sierpnia 1912 roku, dziewczęta zorganizowały pierwszą kolonię – obóz w Kosowie. Spotkały się tam skautki ze Lwowa, z Przemyśla, z Charkowa, z Ukrainy i z zaboru rosyjskiego. Miały musztrę, podchody warty nocne, nagle alarmy. Za ochronę przed niepogodą młodym skautkom służyły szałas i namioty własnego wyrobu, pieniądze zarabiała pracując w polu w czasie żniw. Ksiądz K. Lutosławski, który podpisywał raport z tego obozu, ocenił działania dziewcząt jako wzorowe i dopisał adnotację, iż „zasługa zwerbowania ochotników pierwszego zastępu spada na Olę Drahonowską”<sup>25</sup>.

Skauting, widziany pierwotnie oczyma Baden-Powella, nie był przewidziany dla dziewcząt. Tym bardziej zatem gameły się one do działania, co w warunkach polskich było poniekąd konsekwencją rzeczywistości zaborowej. Na ziemiach polskich od samego początku w aktywną działalność włączone były dziewczęta, przyzwyczajone do odgrywania nowej roli w rodzinie: jako wzorowej matki, żony i piastunki życia rodzinnego, pielęgnującej polską tradycję i kulturę. Nie bez znaczenia były także coraz głośniejsze podnoszone przez emancypantki kwestie równości społecznej, niezależnej od płci. Początki skautek były jednak trudne, bo nawet podręcznik napisany przez naczelnego Skauta Świata, a dostosowany (pod bardziej uniwersalnym tytułem jednak, mówiącym o młodzieży) przez Andrzeja Małkowskiego, był skierowany do chłopców. Były także bariery natury obyczajowej, bo „chłopców co prawda chwalono, ale nad nami, dziewczętami, załamywano ręce. Jakież to z nich będą żony i matki?! – biadały te „stare papryki”! Cóż, były to czasy, kiedy o pełną emancypację kobiet wciąż trzeba było walczyć”<sup>26</sup>.

Faktycznie patrole i drużyny dziewczęce aż do końca 1912 roku były pozostawione same sobie i pomimo, iż powstawały wciąż nowe zastępy i drużyny, Związkowe Naczelnictwo Skautowe w swoich mianowaniach pomijało to milczeniem. Dopiero gdy nastąpiła formalna secesja organizacyjna (1 stycznia 1913 roku), gdy utworzono odrębną Sekcję Żeńską skautingu przy Związkowym Naczelnictwie Skautowym jako Zarządu Głównego Żeńskich Drużyn Skautowych z przewodniczącą Marią Czarnecką na czele, a macierzysta dziewczęca drużyna pod przewodnictwem Olgi Drahonowskiej, z Trzeciej Lwowskiej stała się Pierwszą, przyszła pora na wypracowanie własnych metod wychowawczych i pomysłów działania na przyszłość. Inspirowane one były przez miesiące wytężonej pracy, na bazie przeprowadzonych kilkunastu żeńskich kursów instruktorskich. Niezliczona ilość obozów i pieszych wędrówek po górach dały pozytywne rezultaty w postaci broszurki: *Polskie skautki – zarys*

*O. Małkowska do T. Wąsowicza z 14 IX 1936 r.*, Pracownia Dziejów Harcerstwa, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, sygn. MHK/586/Hba.

<sup>24</sup> W listopadzie 1911 roku, jak podaje E. Grodecka (*Jak organizował się...*), istniały już patrole skautek w Jarosławiu i Brzeżanach; Sanok posiadał przy Seminarium Nauczycielskim drużynę skautową im. Zofii Chrzanowskiej, złożoną z 50 dziewcząt; przy Seminarium w Samborze działały też dwa patrole skautek, które do maja 1912 roku przekształcono w IV Drużynę Skautek im. H. Pustowójtówny, złożoną z 50 członkiń, kierowanych przez Jadwigę Głogowską. W Buczaczu w grudniu 1911 roku istniał zastęp instruktorski złożony z 8 członkiń. Dziewczęta działały także w Przemyślu, Kołomyi, Stanisławowie, Sokalu, Stryju, Tarnopolu, Drohobyczu, Trembowli, Monasterzyskach, Fryszaku i Krakowie, Tarnowie, Nowym Sączu, Brzozowie, Zakopanem, Rzeszowie. Jeśli chodzi natomiast o pozostałe zabory, to E. Grodecka podaje (*Pierwsze ćwierćwiecze...*), iż działalność skautową skautek odnotowano w Warszawie, Klarysowie, Skierniewicach, Łodzi, Kaliszu, Piotrkowie, Lublinie, Kielcach, Radomiu, Zagłębiu Dąbrowskim Częstochowie, Białymstoku (zabór rosyjski), Poznaniu, Gnieźnie, Pleszewie, Inowrocławiu (zabór pruski). Skąpe dane mówią również o istnieniu polskich drużyn żeńskich na Rusi, Syberii, w Moskwie i w Berlinie.

<sup>25</sup> B. Wachowicz, *Druhu Olenko! Druhu Andrzeju! Gawęda o twórcach Harcerstwa Polskiego Oldze i Andrzeju Małkowskich*, Warszawa 1995, s. 94.

<sup>26</sup> G. Bytnar, *op. cit.*

organizacyjny<sup>27</sup>. Do jej opracowania poproszono Olgę, a jej współredaktorami byli ponadto: Andrzej Małkowski, Kazimierz Wyrzykowski i Halina Paliwodzianka, jedna z instruktorek. Planowano wówczas także na jesień 1914 roku zorganizować pierwszą konferencję programową żeńskiego skautingu. Niestety, wybuch I wojny światowej uniemożliwił realizację tych planów.

Broszura *Polskie skautki* uchodzi za „białego kruka” w literaturze żeńskiego skautingu. Główną tezą owej pracy jest stwierdzenie, iż organizacja skautek polskich jest instytucją wychowania moralnego i wychowania fizycznego. Przytoczone są w niej teksty ślubowania i prawa, stopnie organizacyjne w liczbie trzech (ochotniczka, skautka II klasy, skautka I klasy) i wykaz egzaminów biegłości, czekających każdą skautkę. Egzaminy były główne i nadobowiązkowe, powodzenie w tych pierwszych umożliwiało osiągnięcie kolejnych stopni w żeńskiej hierarchii skautowej. Analogiczne, jak stopnie organizacyjne, było nazewnictwo głównych egzaminów: ochotniczy, II klasy, I klasy.

Tak jak w męskich organizacjach, dziewczęta zgrupowane były w drużyny (15-50 osób), te z kolei dzieliły się na zastępy (ok. 8 osób). Drużynowa miała prawo utrzymywać kontakty z rodzicami swoich podopiecznych i ze szkołami, do których one uczęszczały. By zostać skautką należało mieć zgodę rodziców i spełniać odpowiednie warunki zdrowotne. Trzeba było mieć najmniej 13 lat, ale funkcja zastępowej była możliwa do objęcia dopiero po skończeniu 15 lat. W tym wieku składało się również ślubowanie. „Opędzaniu” wydatków drużyny służyć miał skarb drużyny, powstały ze składek członkiń, były one uchwalane dobrowolnie.

W broszurce *Polskie skautki*... znajduje się także hasło „Czuwaj!”, wprowadzone przez Olgę Drahonowską w lipcu 1912 roku podczas prowadzonego przez nią pierwszego obozu III Drużyny Skautek w Kosowie<sup>28</sup>. Wyparło ono poprzednie zawołanie sokołe „Czołem”, brzmiące zbyt służalczo i nie pasujące do haseł i wzorców bohatera, lansowanego przez pokolenie „wzmoczenia duchowego”. Zawołanie „Czołem” w polskiej zaborowej rzeczywistości było zbyt jednoznacznie kojarzone z postawą kogoś, kto poszedł na współpracę z państwami zaborczymi. Natomiast „Czuwaj” (w angielskiej, oryginalnej wersji „be prepared”, tj. „bądź gotów”) było przypomnieniem obowiązku wobec ojczyzny, warty na posterunku i jednocześnie oznaką równości i braterstwa.

Kolejną pozycją, którą podbudowano, „świeży” jeszcze, żeński skauting był artykuł Ignacego Kozińskiego, zamieszczony w „Skauce” z dnia 15 maja 1913 roku, pt. *O skautingu żeńskim i męskim*. Koziński postawił w swoim tekście tezę, jakoby nie było różnicy między działaniem dziewcząt i chłopców w ruchu skautowym. Więcej nawet, podkreślił, że kobiety na ogół lepiej wypełniają wiele zadań, są dokładniejsze i solidniejsze. Uważał także, że ćwiczenia fizyczne i przysposobienie wojskowe są przydatne każdemu, niezależnie od płci. Popierał edukację dziewcząt w tym zakresie, aczkolwiek za ich główną domenę uznawał służbę sanitarną, tj. samarytańską.

Olgę Drahonowską była także współtwórczynią Hymnu ZHP<sup>29</sup>. Numer 23 „Skauta” z 15 września 1912 roku wydrukował pierwszą publikację tej pieśni, znaną bardziej jako „Marsz Skautów”. Wiersz Ignacego Kozińskiego, „Wszystko, co nasze...”, zamieszczony po raz pierwszy w I numerze „Skauta” 15 października 1911 roku, został przez Olgę dostosowany do melodii rewolucyjnej pieśni z 1905 roku, „Na barykady...” i uzupełniony przez nią refrenem: „Ramie przę...” „Wszystko, co nasze...” pozostało do dziś najważniejszą pieśnią polskich harcerzy.

Drużyny skautowe, tak męskie jak i żeńskie, powstawały także poza Lwowem, co spowodowało konieczność zorganizowania biura skautowego, którym kierował sam Małkowski. Jako komendant skautów musiał koordynować całość pracy w terenie, a to wymagało przygotowania częstych wizytacji i wykładów. Z czasem Andrzej objechał z publicznymi odczytami w „Sokole” niemal całą Galicję. W listopadzie i grudniu 1911 roku występował i przeprowadzał egzaminy skautowe w Tarnowie,

<sup>27</sup> *Polskie skautki – zarys organizacyjny*, Lwów 1913.

<sup>28</sup> „Skaut” 1912, nr 17, 18, 19, s. 43, S. Sedlaczek, *Gawęda naczelnika*, „Harc mistrz” 1928, nr 7-8, s. 91, M. Fiedlar-Morawcowa, *Olga Małkowska* [w:] *Olga Małkowska, Harcmistrzyni Rzeczypospolitej. Życiorys i wspomnienia*, Kraków 1989.

<sup>29</sup> R. Michniewicz, *Historia Hufca Ludzkiego Wileńskiej Chorągwi Harcerzy w latach 1920-1939*, rękopis, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Dział Rękopisów, sygn. 15944. Por. M. Fiedlar-Morawcowa, *op. cit.*

Rzeszowie, Sanoku, Przemyślu, Złoczowie, Tarnopolu, Samborze, Stryju, Stanisławowie, Kołomyi, Brzeżanach i Jarosławiu<sup>30</sup>. Wszystkie jego spostrzeżenia i wrażenia z tych objazdów były drukowane w kolejnych numerach „Skauta”. Wszędzie Małkowski wygłaszał odczyty, konferował z zarządami sokolimi i nauczycielami, a z młodzieżą często od razu organizował wycieczki i ćwiczenia, po których niejednokrotnie przeprowadzał już egzaminy skautowe. Wtedy także nawiązał szereg znajomości osobistych z przyjaciółmi rodzącego się ruchu.

W tym samym czasie ukonstytuowały się władze naczelne rodzącego się ruchu – Komenda Skautowa<sup>31</sup>, będąca emanacją Komisji Skautowej grona nauczycielskiego Sokoła – Macierzy. Komendantem został dr Kazimierz Wyrzykowski, a członkami: Andrzej Małkowski, Jerzy Grodyński, Alojzy Horak, Franciszek Kapałka, Tadeusz Strumiłło, Jerzy Lewakowski i Olga Drahonowska. W ten sposób Sokół podporządkował sobie skauting i uniemożliwił tym samym tworzenie skautingu pod innym sztandarem<sup>32</sup>.

W grudniu 1911 roku Komenda zmieniła nazwę na Związkowe Naczelnictwo Skautowe, które otrzymało również specjalny regulamin. Autorem projektu regulaminu był Andrzej Małkowski, który referował tę sprawę Związkowemu Gronu Nauczycielskiemu. Regulamin podkreślał zwierzchnictwo Sokoła nad drużynami skautowymi i nad wyborem Naczelnego Komendanta Skautowego, który miał być co roku wyznaczany przez Wydział. W pracy skautowej miała mu pomagać rada przyboczna, której skład konsultowano z Komendantem. Miała ona liczyć 6 członków. Pierwszymi członkami Naczelnictwa zostali: jako Komendant K. Wyrzykowski, i następnie K. Czarnik, S. Filasiewicz, F. Kapałka, A. Małkowski, J. Grodyński, L. Skoczylas i T. Strumiłło, jako sekretarz.

Naczelnictwo miało wiele spraw do załatwienia i tyleż samo problemów do rozwiązania. Ruch przybierał stopniowo charakter masowy, a nie był do tego organizacyjnie przygotowany. A ponadto wśród członków Naczelnictwa w wielu kwestiach występowała znacząca różnica w poglądach, co najlepiej pokazują sprawozdania z obrad Naczelnictwa<sup>33</sup>. Szczególnie Andrzej Małkowski był izolowany we władzach, z powodu swego gorliwego przywiązania do wzorców angielskich<sup>34</sup>, a przede wszystkim z racji radykalnych poglądów na kwestię walki o niepodległość Polski (Wyrzykowski był przeciwny wszelkim konspiracjom wśród młodzieży i uważał, że działania Małkowskiego mają piętno separatyzmu). Małkowski uzasadniał dlaczego polski ruch winien dążyć do tego, by znaleźć się

<sup>30</sup> *Kronika*, „Skaut” 1911, nr 2, s. 16.

<sup>31</sup> Olga Małkowska nazwała pierwszą władzę skautową w swoich wspomnieniach „Sztabem Skautowym”. Patrz: O. Małkowska, *Andrzej Małkowski*, s. 2.

<sup>32</sup> Aczkolwiek, jak podaje T. Strumiłło (*Nasze dzieje. Pierwszy kurs...*), była próba dokonania samodzielnej organizacji i władzy drużyny utworzonej w tym czasie w Stryju przez młodzież gimnazjalną przy pomocy prof. Jana Piątka. Drużyna ta wzorowała się na skautach angielskich i nazwana została „wjuzem”, od pierwszych liter hasła: wolność, jedność, ufność, zgoda – będą hasłem naszym”. Jeden z uczniów (Michał Kaczorowski) zaproponował, aby używać i odmieniać skrót „wjuz”. Chłopcy nazywali siebie wjuzowcami, mówili o prawie wjuzowem, o wjuzowaniu po polach i lasach. Wjuzowców było około 30, ale przy okazji wyjazdów polowych zwykle liczba ta ulegała zwiększeniu. Wjuzowcy z czasem zostali podporządkowani Komendzie Skautowej. Istniały także pewne dysonanse i rywalizacja między Sokołem i zarzewiakami, czego wyrazem było zorganizowanie przez Mieczysława Neugebauera z młodzieży należącej do Oddziałów Ćwiczebnych IV Lwowskiej Drużyny Skautowej im. Ludwika Mierosławskiego. Także inne organizacje chciały wykorzystać skauting do swoich celów, np. Komisja Wychowania Fizycznego, przy współudziale Andrzeja Małkowskiego, zorganizowała krótki kurs dla ludzi nie powiązanych z Sokołem.

<sup>33</sup> *Związkowe Naczelnictwo Skautowe, Spuścizna T. Strumiłły*, Archiwum Polskiej Akademii Nauk (Oddz. w Warszawie), sygn. III-97/44-46.

<sup>34</sup> „Uznając konieczność spolszczenia skautingu, nie chciał dopuścić do ściągnięcia go na poziom banalnych organizacyjnych wzorów krajowych. To też od początku z całym naciskiem nawoływał do wierności dla wzoru Baden-Powella, twierdząc, że dopiero w realizacji jego będziemy mogli odczuć i zrozumieć istotny sens wychowawczy jego szczegółów i dopiero wypróbując je zdołamy trafnie osądzić, co w nich warto zmienić zgodnie z pewną odmiennością typu psychicznego polskiego. Na razie wprowadzajmy tylko treść polską do życia uczuciowego i umysłowego na miejsce treści angielskiej, formy jednak zachowajmy możliwie jak najwierniej baden-powellowskie. Gdyby nie bezwzględny upór Małkowskiego w tym punkcie, kto wie jakim już dotąd nasze Harcerstwo uległoby wypaczeniu i ile odrębnych lokalnych warjacji by natworzyło”. Tak pięknie o pojmowaniu skautingu przez Małkowskiego pisał jego przyjaciel T. Strumiłło, ale dopiero w maju 1919 roku, po śmierci Andrzeja. Patrz: „Harcistrz” 1919, nr 5.



w elitarnym gronie „skautingu Baden-Powella”, bo choć Polakom odpowiadał w nim najbardziej jego narodowy charakter, to przyjmując formy „gienialne angielskie”, można oszczędzić na czasie i wysiłkach. A czas w tym gorącym okresie był bardzo istotny. Związanie z Brytyjczykami miało jeszcze ten jeden dodatkowy walor, że uniezależniało Polaków od skautingu rosyjskiego, pruskiego i austriackiego<sup>35</sup>.

Małkowski także bardzo rygorystycznie podchodził, w przeciwieństwie do reszty władz, do wypełniania 10 punktu Prawa Skautowego, który mówił o abstynencji. Drażniło go, gdy łamali go sami drużynowi, czy wręcz członkowie NKS. Sam Naczelnik, Wyrzykowski nie był również konsekwentny w tej sprawie, bowiem twierdził, że inaczej należy traktować starszych, a inaczej młodzież w tej kwestii<sup>36</sup>.

Z inicjatywy Andrzeja Małkowskiego, a przy poparciu Sokoła i prywatnej pomocy jego przyjaciela Mieczysława Gieniusza z Kairo, zaczyna się od 15 października 1911 roku ukazywać pierwsze pismo harcerskie, dwutygodnik „Skaut”<sup>37</sup>. Pismo w niedługim czasie osiągnęło nakład 6 tysięcy egzemplarzy, co było rekordem jak na owe czasy. A kontakt z tym pismem miała cała polska młodzież, jako, że docierało ono, nielegalnie oczywiście, do pozostałych zaborów. W pierwszym numerze opublikowano m.in. Przyrzeczenie Skautowe. Brzmiało ono:

„Ślubuję: wierność Ojczyźnie, gotowość w każdej chwili niesienia pomocy innym, posłuszeństwo Prawu Skautowemu”<sup>38</sup>.

W numerze drugim z dnia 1 listopada 1911 roku, został ogłoszony tekst Prawa Skautowego, i była to jego druga publikacja, pierwszy raz bowiem skauci mogli go przeczytać właśnie w podręczniku Małkowskiego. W dużej mierze odzwierciedlał on prawo, spisane przez Baden-Powella, polska wersja była jednak uzupełniona komentarzami. Całokształt wskazań skautowych zawierał się w następujących 9 punktach:

1. Na słowie skauta można polegać, jak na słowie Zawiszy.
2. Skaut jest wierny Ojczyźnie.

<sup>35</sup> Małkowski uważał, że należy w kraju stworzyć falangę ludzi, na których oparto by ruch, szczególnie gdyby doszło do walki z władzami. Proponował zakładać samodzielne patrole, których istnienie miało mieć inny sens, niż istnienie drużyn, które są z kolei organizacjami wyższego rzędu. Krytykował system mianowania drużynowych i ich zależność wojskową od NKS. Wg Małkowskiego, drużynowi winni sprawować tylko opiekę nad patrolami, a nie dźwigać cały ciężar organizacji. Drużynowymi muszą być osoby zaufane, a nie „malowane”. Program ruchu musi być ustalony, wymagania żelazne, zobowiązania niezachwiane. I powinno wszędzie królować zaufanie. Małkowskiego skrytykowano za te „abstrakcyjne” pomysły. Patrz: *Związkowe Naczelnictwo Skautowe, Spuścizna T. Strumilly, APAN* (Oddz. w Warszawie), sygn. III-97/44-46.

<sup>36</sup> *Protokół posiedzenia ZNS z 5 II 1912* [w:] Ibidem. Ponadto Małkowski krytykował zachowania innych druhów, nawet, jeśli działali w innym mieście i byli zasłużonymi działaczami w organizacjach młodzieżowych, jak chociażby Juliusz Ulrych, organizator harcerstwa w Krakowie. Małkowski tak bowiem pisał o nim do Janusza Gąsiorowskiego: „Z Krakowa nie mamy wiadomości ścisłych, te, który przyszyły, wskazują o pewnych nieporządkach”. Piszą mi: „M. (Neugebauer) daje mandat do zorganizowania Skautingu Ulrychowi, który nie wie, jak i od czego ma zacząć i zgola nie rozumie konieczności abstynencji dla instruktorów. W komitecie wszyscy byli przeciwko wymaganiu abstynencji i uchwalili tylko, że jest „pożądana”, a „konieczna tylko podczas ćwiczeń”. (...) Przede wszystkim innem Ulrych musi zostać bezwzględnie abstynentem od alkoholu i tytoniu (...). Abstynencja od alkoholu i tytoniu obowiązuje wszystkich skautów i instruktorów, palących wykręślać się będzie z patrolów”, *A. Małkowski do J. Gąsiorowskiego z 2 XI 1911 r.*, *A. Małkowski. Materiały dot. jego biografii i działalności (1902-1919)*, Muzeum Tatrzańskie im. Dra T. Chałubińskiego w Zakopanem, sygn. AR/NO/908.

<sup>37</sup> Taki sam tytuł miały jeszcze dwa inne pisma: jedno wydawane w Londynie od 1962 roku i drugie, ukazujące się w Warszawie w latach 1913-1914, założone przez Bronisława Bouffała. W tym ostatnim przypadku nie istniała jednak żadna rywalizacja między lwowskim „Skautem” a tym warszawskim. Odrotnie nawet, sam Małkowski przewoził do zaboru rosyjskiego dwukrotnie w plecaku jako „bibułę” swojego lwowskiego „Skauta”, a Bouffał zamieścił w nim swój artykuł („Skaut” z dnia 1 XII 1911 r.). Małkowski podobnie, w „Skaucie” warszawskim opublikował (w numerze 13 pisma, podpisując się jako „M”) obszernie sprawozdanie z wyprawy do Birmingham w lipcu 1913 roku. W roku następnym także Olga Małkowska rozpoczęła drukować w Warszawie swoje tłumaczenie książki *Kiddy, dzieci obozu*. Zbieżność tytułów, pomimo nie istniejącej formalnie ochrony prawnej tytułów czasopism, można wytłumaczyć faktem narzucenia Bouffałowi przez władze carskie takiego rozwiązania. Podwładni generał-gubernatora chcieli, by pismo, pozostające pod ich kontrolą skutecznie konkurowało z prasą, napływającą spoza ich zasięgu. Tym bardziej, że lwowski „Skaut”, wraz ze zbliżaniem się 50-rocznicy wybuchu powstania styczniowego stał się bardziej radykalny.

<sup>38</sup> *Ślubowanie Skautowe*, „Skaut” 1911, nr 1, s. 15.

3. Skaut jest obowiązany być pożytecznym i pomagać innym.
4. Skaut jest przyjacielem wszystkich, a bratem każdego innego skauta.
5. Skaut jest rycerski.
6. Skaut jest przyjacielem zwierząt.
7. Skaut jest karny i posuszny.
8. Skaut śmieje się i gwizdże w najcięższym nawet położeniu.
9. Skaut jest oszczędny.

Pierwotnie brakowało w Prawie Skautowym punktu, dotyczącego abstynencji alkoholowej i tytoniowej. Niemniej jednak Małkowski od samego początku był upartym i konsekwentnym zwolennikiem włączenia takiego ograniczenia. Wprowadzenie punktu dziesiątego, mówiącego, że skaut jest czysty w myśli, mowie i uczynku – wolny od nałogów – pętających ducha i osłabiających ciało, zostało zapowiedziane w numerze dziesiątym pisma. Bo Małkowski, „był prostolinijnym typem; nie uznawał fałszywych pretekstów i wykrętów. U niego albo ktoś był skautem albo nim nie był. Jeśli był – to w takim razie prawo i przyrzeczenie obowiązywało w każdym szczególe i w każdym momencie życia. A że miał naturę bujną, trochę awanturniczą i szczęście do ludzi niesłychane, więc nie łatwa była droga jaką sobie obrał. Potykał się na niej, jak każdy z nas, tylko że każde potknięcie się było dla niego bodźcem do tym intensywniejszej pracy. Zawsze lubił powtarzać: „Jeśli wymagam stosowania prawa od 10-letniego smyka, to o ileż bardziej muszę tego wymagać od siebie”<sup>39</sup>.

Bez względu na Małkowskiego w przestrzeganiu abstynencji, była dlań nie tylko konsekwencją działalności w Eleusis, ale także obowiązkiem patriotycznym. Dzięki temu więc Andrzej stał się niejako „patronem” polskiego ruchu przeciwalkoholowego<sup>40</sup>.

„Skaut” ukazywał się we Lwowie nieprzerwanie aż do roku 1914, tj. do wybuchu wojny. Wznowiono jego wydawanie dopiero w 1916 roku, by znowu przerwać je pięć lat później. Reanimowano je w 1923 roku i w tej postaci „Skaut” przetrwał do 1939 roku. Łącznie ukazało się 377 numerów<sup>41</sup>. Poza Andrzejem Małkowskim w piśmie tym publikowali swoje materiały także: Olga Drahonowska, Eugeniusz Piasecki, Stanisław Gibess, Tadeusz Strumiłło, Jerzy Lewakowski, Stanisław Sedlaczek.

W opisywanym okresie Małkowski otrzymał zaproszenie od Baden-Powella na III Wszechbrytyjski Zlot Skautowy w Birmingham, z którego skorzystał, aczkolwiek właśnie w czasie jego nieobecności w Komendzie Skautowej we Lwowie wzięty górę tendencje zachowawcze i konserwatywne, obawiające się radykalizmu Małkowskiego i silnych wpływów niepodległościowych wśród polskich skautów. A ponadto Małkowski zbyt silnie i rygorystycznie, w ocenie członków Komendy Skautowej, trzymał się wzorców angielskich. I to wystarczyło, by po powrocie Andrzeja z Anglii, nieważne, że triumfalnym, odsunąć go od działalności i w Komendzie Skautowej, i w redakcji „Skauta”, którego przecież stworzył<sup>42</sup>. To zadecydowało między innymi, że Małkowski przeniósł się do Zakopanego, gdzie reprezentował Sztab Krajowy NKS<sup>43</sup>. Ruch skautowy rozwijał się jednak, już samodzielnie, dalej. Zbliżający się konflikt światowy miał być dlań pierwszą próbą.

<sup>39</sup> O. Małkowska, *Andrzej Małkowski*, s. 3-4.

<sup>40</sup> Patrz np.: B. Leonhard, *Wspomnienia o Andrzeju Małkowskim*, b.d., *5-lecie Koła Abstynentów im. A. Małkowskiego. Jednodniówka*, Kraków 1976.

<sup>41</sup> Przez te wszystkie lata zmianie ulegały podtytuły „Skauta”: w 1911 roku było to Pismo Młodzieży Polskiej, w 1916 – Dwutygodnik Młodzieży Polskiej. Pismo Urzędowe Związkowego Naczelnictwa Skautowego, w 1917 – Dwutygodnik Poświęcony Sprawom Sokolej Młodzieży Skautowej, w 1918 – Dwutygodnik Młodzieży Polskiej, Pismo Urzędowe Związkowego Naczelnictwa Skautowego, w 1923 – Czasopismo Polskiej Młodzieży Harcerskiej, w 1928 – Czasopismo Młodzieży Harcerskiej, w 1934 – Dwutygodnik Młodzieży Harcerskiej.

<sup>42</sup> Archiwum Akt Nowych, *Archiwum ZHP, Materiały do historii harcerstwa – opracowania o powstaniu i rozwoju skautingu na terenie Polski w latach 1908-1911*, sygn. 76/535. Por. literaturę dotyczącą historii Zarzewia (H. Bagiński).

<sup>43</sup> *Posiedzenie Naczelnictwa z 12 XII 1913* [w:] *Spuścizna T. Strumiłły...*